

DROGA KRZYŻOWA PRZEWODNIKÓW

WSTĘP

Całe ziemskie życie jest drogą. Teologia mówi, iż jako ludzie bytujemy „in statu viae” (w stanie drogi), a człowieka nazywa „homo viator” (człowiek pielgrzym). Nie mamy tu na ziemi trwałego mieszkania, ale zdążamy do wiecznego domu u Ojca w niebie. Każdy krok naszej egzystencji ma być chwilą dojrzewania do wieczności - rozwoju osobowości, udoskonalenia moralnego, utwierdzenia się w powołaniu do świętości - jak mówi Papież Jan Paweł II doskonaleniu się w miłości.

Skoro jesteśmy w drodze, potrzebujemy przewodnika. Tym bardziej, iż ścieżka życia nie zawsze jest nam dokładnie znana i ma wiele zawiłości. Autor Listu do Hebrajczyków nazywa Chrystusa przewodnikiem, przewodzącym naszej wierze i ją wydoskonalającym (Hbr 2,2). On przeszedł przez ziemskie życie „dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich” (Dz 10,38), głosząc Ewangelię i wszedł do domu Ojca, by nam przygotować mieszkanie (J 14,2).

Dziś Chrystus Przewodnik prowadzi nas przewodników na jeden z najtrudniejszych odcinków swej ziemskiej wędrówki - Drogę Krzyżową. Wracając do tekstu z Listu do Hebrajczyków, czytamy: spodobało się Bogu aby „przewodnika ich zbawienia udoskonalili przez cierpienie”(2,10). Chcemy dziś iść za Chrystusem cierpiącym, by pomógł nam On w osobistym wydoskonalaniu i postępowaniu naprzód ku zbawieniu.

STACJA PIERWSZA

Pan Jezus przed sądem Piłata na śmierć skazany

Przed sądem Piłata rozgrywa się jeden z najśłynniejszych w historii dialogów. Na natarczywe pytania ze strony rzymskiego prokuratora Chrystus odpowiada: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37). Całe jego życie było przekazywaniem Bożej prawdy bez względu na konsekwencje. To stanowiło misję zleconą mu przez Ojca. Do swoich uczniów mówi: „Ja jestem prawdą” (J 14,6).

Głoszenie światu prawdy to także zadanie każdego chrześcijanina. Wśród tylu zafałszowań współczesnego świata, jak przypominał w jednej ze swych encyklik Papież Jan Paweł II, potrzeba „blasku prawdy”. Ma ona demaskować ciemności fałszu i rozświetlać ludzką drogę.

Przewodnik to człowiek szczególnie odpowiedzialny za prawdę. Jego zadaniem jest nie tylko wieść ludzi bezpiecznie po ścieżkach do wyznaczonego celu wycieczki, ale prowadzić ich po drogach prawdy. Przewodnik udziela objaśnień turystom o mijanej przez nich okolicy, o ludziach i budowlach, o ich historii. Tą drogą formuje nie tylko ich wiedzę ale życiowe postawy oraz światopogląd. Niekiedy, wprowadzając do sakralnych obiektów i objaśniając znaczenie religijnych przedmiotów staje się dla nich prawdziwym katechetą. Jakże odpowiedzialne to zadanie. Winien więc nie tylko sam zdobywać wiedzę - poznawać prawdę, ale wiernie i rzetelnie przekazywać ją turystom.

Panie, który sam jesteś drogą i prawdą, spraw, bym był wierny posłannictwu prawdy.

STACJA DRUGA

Jezus przyjmuje krzyż na swoje ramiona

Chrystus sam przyjmuje krzyż na swoje ramiona. Gdyby nie wyraził swej woli, nie doszłoby do rozpoczęcia Krzyżowej Drogi. Spełnia zadanie, które wyznaczył mu Ojciec swoją wolą. To nie jest tylko wtlóczenie krzyża na Jezusowe barki, ale świadome podjęcie go, spełnienie powołania wyznaczonego przez odwieczny plan zbawienia ludzi.

Mówi się o różnych powołaniach ludzkich. Każde z nich na swój sposób jest naśladowaniem powołania Chrystusa, a w ostateczności pójścia za planem Ojca. Być przewodnikiem to też powołanie. Przewodniczyć ludziom, ukierunkowywać ich drogi, to wielka sprawa. Można mówić o przewodnictwie jako zawodzie. Jest to oczywiście prawda. Każdy człowiek ma swój zawód. Czy nie lepiej jednak mówić o powołaniu przewodnika? Bóg wezwał mnie, bym na mojej drodze, tej właśnie a nie innej drodze życia, czynił jak najwięcej dobra dla innych i bym w ten właśnie sposób sam wydoskonalą się w miłości. Czy nie lepiej mówić o służbie? Przewodnik służy człowiekowi, a w nim służy samemu Chrystusowi. Gdy użyjemy słowa zawód, to wydaje się, że nasz stosunek do turystów może przekształcać się w bezosobowe relacje. Będziemy pracą dla nich traktować jedynie jako okazję do zarobku, bądź do szukania uznania dla samych siebie. Powstaje jakby rozdział między nami a nimi. Relacja służby natomiast otwiera ku drugiemu człowiekowi, zbliża doń duchowo i wiąże z nim. Pozwala na odkrycie jego osobistej godności.

Chryste, niosący krzyż, ucz mnie dziś podczas tej Drogi Krzyżowej jak lepiej służyć człowiekowi spełniając moje przewodnickie powołanie.

STACJA TRZECIA

Jezus upada pod krzyżem po raz pierwszy

Każdy upadek Chrystusa przywodzi na myśl ludzkie grzechy. To ich ciężar przygniata do ziemi, wyczerpuje siły, utrudnia powstanie. Chrystus przyjmuje upadki, powstaje z nich i idzie dalej. W ten sposób poucza człowieka o złu grzechu, uczy go podnoszenia się ze zła, to znaczy nieustannego nawracania się. Każda ze scen upadku na krzyżowej drodze ma pomóc człowiekowi, by nie uległ pokusie utraty poczucia winy.

Turystyka, czas wolny, to chwile, gdy człowiek uwalnia swe barki od ciężaru codziennych obowiązków. Czuje się wolny choćby na kilka godzin. Niestety dla wielu czas ten wiąże się z poważną pokusą uwolnienia od obowiązków moralnych. Jako prowadzący wycieczki znamy dobrze te obrazy: życia na wczasowym „luzie”, wrzaskliwości, alkoholowych libacji, zapomnienia o szóstym przykazaniu, zaniedbania najprostszych religijnych praktyk. Wielu turystów myśli: „Tam jestem obcy, tam mnie nie znają, tam mogę się wyżyć”. Jakże bardzo ważne są słowa powtarzane wielokrotnie przez Papieża Jana Pawła II: wolność to nie samowola, wolność nie może polegać na porzuceniu odpowiedzialności i zerwaniu z moralnym prawem. Wręcz przeciwnie, wolność to świadome dążenie do dobra.

Przewodnik prowadząc innych, nie powinien zapomnieć, że odpowiada za ich duchową drogę. Przewodnik winien pomóc turystom, by godnie przeżywali swój wolny czas. Ukazać im piękno i bogactwo tego czasu, tak by dobrze wykorzystali swą wolność.

Panie, dodaj nam siły i odwagi do przeciwstawiania się złu. Wesprzyj nas, byśmy pomagali innym podnosić się z grzechów.

STACJA CZWARTA

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

Matka pozostaje zjednoczona ze swoim synem aż do szczytu Golgoty. Jest cichą współtowarzyszką Jego krzyżowej drogi. W ten sposób, współofiarowując siebie, staje się naszą współodkupicielką. Sobór Watykański II mówi o Maryi, która prowadzi Kościołowi w pielgrzymce wiary. Stoi na czele Kościoła, jako najpiękniejszy wzór, wiodąc nas pewną drogą ku ostatecznemu celowi życia. Słowa modlitwy z nieustającą nowenną do Matki Bożej nazywają Ją naszą przewodniczką do Boga.

Charakterystycznym rysem polskiej religijności jest jej maryjność. Wyraża się ona między innymi w licznych sanktuariach, kościołach, kaplicach, koronowanych figurach i obrazach Madonny. Na turystycznych szlakach często przychodzi nam nawiedzać maryjne miejsca. Mają one pomóc w kształtowaniu naszej pobożności. Istotą nabożeństwa do Matki Bożej jest to, iż prowadzi nas ono do głębszego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem, do zawierzenia Mu swojego życia i ofiarowania mu całej swojej egzystencji. Matka Boża staje się więc prawdziwą Przewodniczką duchowych dróg.

Dziś zebrani w Jej sanktuarium prosimy: Maryjo bądź przewodniczką przewodników. „Do Syna swojego nas prowadź”. Ucz nas posłuszeństwa Jego woli. Pokaż nam, jak prowadzić innych ludzi - turystów powierzonych naszej opiece - bliżej Boga.

STACJA PIĄTA

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Szymon z Cyreny znalazł się przypadkowo na drodze krzyżowej. Nakazano mu, by wspomógł Chrystusa w dźwiganiu krzyża. Trudno dziś zawyrokować, czy Szymon podjął się tego wyłącznie z przymusu, czy też zrozumiał głębszy sens swojego zadania. Pozostaje on jednak symbolem wszystkich, którzy wraz z Chrystusem niosą krzyż.

Każda grupa wycieczkowa dobrze prowadzona powinna stawać się wspólnotą drogi. A wspólnota, w najgłębszym tego słowa znaczeniu, zasadza się na wzajemnej pomocy w znoszeniu ciężarów codzienności. „Jedni drugich brzemiona noście” - mówi św. Paweł (Ga 6,2). Wspólne przebywanie na wycieczce czy pielgrzymce stwarza wiele sytuacji, w których trzeba pomóc bliźniemu. Jest to nie tylko owo przysłowiowe wsparcie w niesieniu ciężkiego plecaka. Przewodnicy dobrze wiedzą, iż często trzeba czekać na osoby słabsze, które pozostały w tyle. Po wielu dniach trudów, niewygód, złych warunków pogodowych powstają między uczestnikami nerwowe napięcia a nawet konflikty: spięcia o miejsce noclegowe, wzajemne narzekania na maruderów, spory o trasę wycieczki i jej program. Czyż nie jest to okazja do ćwiczenia się w cierpliwości, zdolności wybaczenia i umiejętności dialogu. Prawdziwa wspólnota rodzi się i cementuje w ogniu prób. Rolą przewodnika jest inicjowanie i pielęgnowanie wspólnoty wędrujących: zachęta do wzajemnego otwarcia i służby, łagodzenie sporów.

Chryste, który przez swój krzyż pojednałeś całą ludzkość z Ojcem, a przez przykład ofiarnej miłości burzysz wszelkie mury wrogości, naucz nas stawać się zaczynem pojednania.

STACJA SZÓSTA

Weronika ociera twarz Jezusa

Pobożna niewiasta Weronika, chustą ociera umęczoną twarz Chrystusa. W zmaltretowanym obliczu Skazańca odkrywa wielkość człowieka. Podczas, gdy inni naigrawają się, szydzą i poniżają Jezusa, ona przez prosty gest wyraża głęboki szacunek i otwartość dlań. W obliczu Chrystusa odbijają się twarze wszystkich ludzi, całego świata.

Turyści na swych szlakach spotykają wielu ludzi obcych, nieznanym. Celem turystyki jest poznanie nieznanych dotąd okolic, innych krajów, nowych społeczeństw. Jan Paweł II mówi o niej, iż jest czynnikiem budowania międzyludzkiej solidarności, utwierdza pokój i braterstwo między całym narodem. Papież życzy też, by poprzez kontakt z samymi, żywymi ludźmi dokonywało się nasze osobiste, duchowe wzrastanie.

Gdy dziś na świecie rodzi się tyle międzyludzkich podziałów, tyle jest nienawiści i napięć, trzeba zdać sobie sprawę z ważnej misji jaką może spełnić turystyka. Warunkiem jest jednak zrezygnowanie z poczucia wyższości, uznanie dla bogactwa form życia i kultury innych. Chrześcijanin ma dostrzegać nie tylko piękno innego człowieka ale dojrzeć w nim twarz samego Chrystusa. Otworzyć się w geście braterstwa wobec każdego spotkanego na szlaku człowieka, kimkolwiek by on nie był, bo jest to przecież mój brat w jednym Ojcu.

Panie, ucz nas, iż misją przewodnika jest nie tylko ukazywanie dorobku kultury innych ludzi i społeczeństw, ale prowadzenie do prawdziwych międzyludzkich kontaktów, przyczynianie się do wzrostu międzyludzkiego braterstwa.

STACJA SIÓDMA

Pan Jezus po raz drugi upada pod ciężarem krzyża

Wiele było upadków, bo też wiele jest ludzkich grzechów, które przygniatają Chrystusa ku ziemi. Grzech ze swej definicji jest odwróceniem się od Boga i zwróceniem do stworzeń, do rzeczy materialnych. Szukaniem w nich ostatecznego sensu ludzkiego życia.

Grzech materializmu szczególnie opanował naszą epokę. Pogoń za zarobkiem, przymnażanie kont i wygod życia zamyka człowieka na najwyższe dobra. Zamyka też na potrzeby innych ludzi. Podczas gdy w jednych regionach świata ludzie żyją ponad stan, w innych głodują, a nawet umierają z głodu. Wielu z nas podczas wędrówek miało okazję poznać owe nierówności. Materializm przytłacza człowieka do ziemi, nie pozwala dojrzeć szerszych i istotniejszych celów ludzkiej egzystencji. Niestety dotknął on także świat turystyki. Z pewnością uczciwa praca w tak zwanym przemyśle turystycznym, do którego należy również przewodnictwo, domaga się godziwego wynagrodzenia. Nie można jednak ograniczyć znaczenia turystyki do materialnych wymiarów. Zatraci ona wówczas istotny sens, którym jest budowa wartości w ludzkim duchu, umacnianie międzyludzkich więzów, droga ku wartościom nadprzyrodzonym.

Panie powstający z drugiego upadku, wyzwól nas od niebezpieczeństwa materializmu. Pozwól podnosić się z prochu ziemi ku wyższym wartościom.

STACJA ÓSMA

Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty

Niewiasty litują się nad cierpieniem Jezusa. Opłakują Jego mękę. Chcą przez to wyrazić swoje współczucie. Dziwi nas, że Chrystus jakby odrzucał te gesty. Napomina niewiasty, by płakały raczej nad dołą człowieka, który przez swój własny grzech znalazł się w daleko gorszej sytuacji. Mistrz nawet w ostatnich momentach swego życia pozostaje nauczycielem troszczącym się o ludzki los. Do ostatka prowadzi słuchaczom.

Przewodnik przebywa z turystami, postawiony jest na ich czele. Dobrze obserwuje ich życie. Widzi niejedno zło, niejedną fałszywą postawę. Nie może powiedzieć sobie: „to nie moja sprawa, ja mam tylko za zadanie wskazać drogę i objaśnić zabytki”. Turyści, zwłaszcza młodzi patrzą z podziwem na „przewodnicką blachę”. Przewodnik jest dla nich autorytetem. Czy nie powinienem wykorzystać swego autorytetu, by napomnieć źle czyniących, zachęcić do dobra? Przewodnik jest nie tylko informatorem ale wychowawcą - formatorem. Każda wycieczka jest wielką szansą pozytywnego oddziaływania na ludzi. Tu otwiera się wspaniałe pole do ewangelizacji, o której tak często słyszymy w Kościele. Na każdym chrześcijańskim spoczywa jakaś część tego zadania - zaszczepiania Ewangelii w ludzkich sercach. Proste napomnienie, zwrócenie uwagi, okazania dezaprobaty wobec zła, pochwalenie dobra, zachęta do szlachetnego uczynku - wiele jest takich okazji by naprowadzić ludzi na dobrą drogę.

Jezu napominający płaczące niewiasty, spraw, bym i ja był przez swoje słowa świadkiem Twojej Ewangelii.

STACJA DZIEWIĄTA

Pan Jezus upada po raz trzeci pod ciężarem krzyża

Niemal u końca drogi, pod samym wierzchołkiem, Pan Jezus upada jeszcze raz. Podnosi się jednak i idzie dalej, bo to jeszcze nie kres Jego wędrówki. Musi dojść na szczyt Kalwarii, bo tam ma dopełnić Bożego Planu Zbawienia. Wznosi się więc w górę. Potem Jego ciało poniosą jeszcze wyżej - na drzewo Krzyża.

Wierzchołki gór, górskie wyżyny, kierują naszą myśl ku górze, ku Bogu, wskazują nam o szczyty łaski, do których powołany jest człowiek - mówił Jan Paweł II. Każda ścieżka górską może być etapem ascetycznej drogi, przez którą człowiek pokonuje swoje słabości, uszlachetnia się i wznosi ku wyżynom świętości, jak czynił to patron turystów Piotr Jerzy Frasnatti - kontynuował Papież, spoglądając ku łańcuchom Alp z doliny Aosty, którą przed kilkudziesięciu laty często przemierzał Błogosławiony.

Misją dobrego przewodnika jest ukazywanie turystom także owych szczytów łaski. Zachęcanie do medytacji nad życiem i jego celem. Inspirowanie do pracy nad sobą, która wznosi człowieka wzwyż. Zachęcanie do modlitwy, która wznosi go powyżej ziemskich szczytów.

Spraw Panie, by całe moje życie było ciągłym powstawaniem z przywiązania do tego co ziemskie i wznoszeniem się ku górze. Spraw, bym potrafił wprowadzać na tę drogę innych ludzi.

STACJA DZIESIĄTA

Pan Jezus odarty z szat

Odarto Chrystusa z szat i wystawiono na wyszydzenie. Z ludzkiego ciała, które jest, jak mówi św. Paweł świątynią Bożego Ducha, uczyniono pośmiewisko. Chrystus w swym ziemskim ciele niesie wszystkie bóle ludzi, których godność wystawiono na szwank.

Świat dzisiejszy czyni często z ludzkiego ciała przedmiot handlu. Traktuje je w sposób narzędny, odrywa od wartości duchowych. W ten sposób narażony jest sam człowiek. Degradowana jest jego godność. Szerząca się pornografia, seksualne wyuzdanie, wykorzystywanie najniższych instynktów - tolerowane nawet przez publiczne czynniki - ostatecznie niszczą samego człowieka, jego duchową harmonię, związki z innymi ludźmi, rodzinę. Niestety to zagrożenie nie omija świata turystyki. Dobrze wiemy ile nadużyć w tej dziedzinie dzieje się podczas wycieczek i wakacji. Papież wielokrotnie zabierał głos w bolesnej sprawie tzw. turystyki seksualnej, zagrażającej głęboką demoralizacją, zwłaszcza młodych. W niebezpieczeństwie znajdują się regiony przyjmujące ruch turystyczny, jak i sami turyści, poddawani silnej pokusie. Sprawa ta jest również wyzwaniem dla przewodników. Wymaga zdecydowanych i zorganizowanych postaw ze strony animatorów turystyki, którzy będą przeciwdziałali rozprzestrzeniającemu się złu.

Przez swą świętą Mękę, oczyść nas Panie z wszelkiego zła i odnów duchowo. Spraw, byśmy pełnili służbę na rzecz pięknej turystyki, uszlachetniającej człowieka.

STACJA JEDENASTA

Jezus przybity do krzyża

Chrystus przybity do krzyża. Złączony z drzewem krzyża na zawsze. Od tamtej chwili będzie tak przedstawiany na w wielu wyobrażeniach. Drzewo krzyża jest niemal utożsamiane z Jego Osobą. W tej scenie dopełniło się symbolicznie to, co zapoczątkowało Jego Wcielenie, czyli złączenie z ludzką naturą. Bóg prawdziwy, Stworzyciel i Pan na zawsze złączony z człowiekiem, z tą ziemią.

Dzieje Chrystusa złączyły się na zawsze z dziejami ludzkości. Bóg wszedł w historię świata, by ją przemienić, odnowić, ukazać jej właściwy sens. Prawda ta zapisana jest na sposób obrazowy w twórcach chrześcijańskiej kultury. Wyraża ją religijna sztuka: architektura, rzeźba, malarstwo. Przewodnik jest osobą, która ma ukazać ową wewnętrzną głębię, pełnię prawdy. Polska kultura ma w tym względzie szczególną tradycję. Historia Polski związała się głęboko z chrześcijańską wiarą. Objaśnianie chrześcijańskich zabytków może być wspaniałą okazją do katechezy mówiącej o prawdach wiary. Co więcej, w niektórych wypadkach stanie się prawdziwą ewangelizacją. W naszych turystycznych grupach znajdują się osoby słabo wierzące albo niewierzące. Umiejętne ukazanie przez przewodnika religijnych motywów sztuki stanie się dla nich okazją do głębszych refleksji. Może przybliżyć ich do Boga.

Panie, przybity do krzyża, pomóż nam być Twoimi świadkami w świecie. Pomóż nam przybliżyć świat turystyki do Ciebie.

STACJA DWUNASTA

Pan Jezus umiera na krzyżu

Chrystus skłoniwszy głowę, oddał ducha. Przez całe trudne ziemskie życie - jak pisze ewangelista - nie miał On własnego mieszkania, nie miał gdzie skłonić głowy (Mt 8,20). Nie zaznał odpoczynku, zaangażowany bez reszty w dzieło, które mu zlecił Ojciec. Teraz odpoczywa, a jego odpoczynek jest oddaniem strudzonego ducha Ojcu Niebieskiemu. Całe stworzenie dąży za swym Panem do domu Ojca, gdzie znajdzie wieczne spocznienie.

Zadaniem przewodnika jest organizowanie ludziom ich wolnych chwil. Turystyka jest należnym odpoczynkiem po codziennych obowiązkach. Trzeba jednak zapełnić ten czas tak, by stał się on owocny dla człowieka. By turysta napełniał się nowymi wartościami, by doznał prawdziwej i pełnej odnowy. Jak powie Jan Paweł II - cytując poetę Norwida - „odpocząć, to począć na nowo”. Nie może być pełni odpoczynku bez Boga. On jeden jest bowiem prawdziwym wytchnieniem dusz. Szczytem spotkania z Bogiem jest Eucharystia. Jest więc ona zarazem szczytem i centralnym punktem każdego odpoczynku. Z niej czerpiemy pełnię łask. W niej nabieramy nowych sił do życia szlachetnego i godnego chrześcijanina. Podczas Mszy św. „poczynamy na nowo w naszym duchu”. Nie może więc zabraknąć udziału we Mszy św. w niedzielę i święto. Szlaki turystycznych wędrówek układane przez przewodników powinny zawsze uwzględnić możliwość udziału w Najświętszej Ofierze. Wówczas radość wycieczki nabierze pełni.

Panie, spraw, byśmy doceniali wartość świętecznej Mszy św. i umieli innych zachęcić do udziału w niej.

STACJA TRZYNASTA

Jezus zdjęty z krzyża

Chrystus nie zszedł z krzyża, choć jako Bóg mógł to uczynić, choć arcykapłani i uczeni w piśmie wzywali Go, by uczynił taki znak. Chrystus pozostał do końca przybity do drzewa, bo taka była wola Ojca. Pozwolił by inni zdjęli zeń Jego martwe ciało.

Wiemy jak trudne są ostatnie kroki przed szczytem, ostatnie metry przed osiągnięciem celu podróży. Jak nieraz trudno przewodnikowi przekonać uczestników wycieczki, że trzeba wytrwać do końca, bo najpiękniejsza chwila dopiero nadchodzi. Człowiek sprawdza się w życiu, ale też potwierdza prawdziwość swoich intencji, gdy do końca, uczciwie wypełni swoje zadania. „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” - mówi Chrystus (Mk 13,13).

Przewodzić innym to ważne powołanie ale zarazem wielka odpowiedzialność. Służba przewodnika wymaga stałego dokształcania się, pogłębiania swojej wiedzy i umiejętności. Nie można popaść w rutynę i automatyzm. Zaniedbanie osobistego rozwoju może stać się przyczyną utracania niepowtarzalnej szansy ubogacenia innych ludzi nowymi wartościami. A przecież, jak mówiliśmy turystyka jest ważnym okresem kształtowania człowieka. Nie chodzi tutaj wyłącznie o intelektualną wiedzę. Zadaniem przewodnika jest ciągłe udoskonalanie moralne. Bo przecież ma innym przewodzić. Być światłem a nie ciemnością. Jakże wielka to odpowiedzialność.

Panie dziękuję ci za moje wznioste powołanie przewodnika. Proszę Cię, bym mógł doskonalić się w swym powołaniu. Bym wskazując drogę innym, sam zdążył do osobistego uświęcenia, by droga przewodnika zbliżyła mnie do zbawienia.

STACJA CZTERNASTA Jezus złożony do grobu

Ciało Jezusa owinięto w płótna, złożono do grobu, a nad wejściem zatoczono kamień.

Cmentarz, grób to znaki tego co przeminęło. Dla chrześcijan jednak to symbole wiecznego życia. Ten, kto wraz z Chrystusem został pogrzebany w śmierci, żyje na wieki. Tylko jego ciało w grobie oczekuje na dzień zmartwychwstania.

Turystyczne szlaki wiodą często przez cmentarze. Są one pełne cennych zabytków: mogił sławnych ludzi, inskrypcji przypominających ich życie i zasługi. Podobną rolę pełnią historyczne pomniki i tablice, które są celem niejednej wycieczki. Dziedzictwo naszych przodków żyje wśród nas, żyją w naszej pamięci sami ludzie. Wielu z nich jest do dziś dla nas przykładem obywatelskich cnót, miłości Ojczyzny i wiary. My wiemy więcej, iż żyją oni rzeczywiście u Pana. Przed Jego tronem wstawiają się za nami. I my modlimy się za nich. W ten sposób trwa świętych obcowanie - tajemnicza duchowa wymiana między pokoleniami ludzkości.

Każdy grób, każdy zabytek z przeszłości mówi nam o korzeniach z których wyrosliśmy. Jak napomina Jan Paweł II nie powinniśmy odcinać się od tych korzeni, gdyż w ten sposób zatracimy własną tożsamość, przestaniemy rozumieć samych siebie. Historia polskiego narodu zakorzeniona jest głęboko w chrześcijaństwie. Odrywając się od ojczystych dziejów, odcinamy się od żywej tradycji wiary, możemy zatracić największy skarb jakim jest łączność z Bogiem.

Zadaniem przewodnika jest wprowadzać innych w to żywe dziedzictwo dziejów, nie tylko historii materialnej ale i historii duchowej, której najcenniejszą częścią jest wiara pokoleń.

Panie przy Twym grobie utwierdź nas w wierze i miłości Ojczyzny.

ZAKOŃCZENIE

Chryste wędrujący Krzyżową Drogą prowadź nas po drogach naszego życia, byśmy doszli do najwznioślejszego celu, jakim jest zbawienie. Dopomóż, byśmy jako przewodnicy wprowadzali innych na tę drogę. Dodaj nam Twojej mocy, która pozwoli wytrwać w trudnych zadaniach.

Na naszym szlaku tutaj na ziemi przydzieliłeś nam wielkiego przewodnika jakim jest Ojciec Święty. On sam jest ciągłym pielgrzymem. Wędruje po wielu krajach, by ludziom ukazywać szlaki prawdy i życia. Jest dla nas wielkim przykładem. Na koniec przewodnickiej Drogi Krzyżowej modlimy się w jego intencjach, by uzyskać łaski związane z tym nabożeństwem. Ojczy nasz... Zdrowaś Maryjo... Wierzę w Boga...

Autor: ks. Maciej Ostrowski